

## prof. dr hab. Włodzimierz Suleja

Instytut Pamięci Narodowej, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

<https://orcid.org/0000-0002-3665-2567>

w.suleja@gmail.com, w.suleja@mjpws.pl

### Kto zwyciężył w 1920 roku – Józef Piłsudski czy Jan Kowalewski?

Jan Kowalewski, we wspomnieniach, których fragment został opublikowany w „Zeszytach Historycznych” w 1964 r., tak opisał okoliczności swego uhonorowania Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari*: (...) *zaraz po wojnie 1919–1920, kiedy gen. Sikorski był Szefem Sztabu Generalnego i jako taki dekorował szereg oficerów Sztabu [Generalnego] orderem Virtuti Militari za zasługi w tej wojnie. Przypinając mi order, gen. Sikorski powiedział „za wygraną wojnę” [wyróżnienie – W.S.], robiąc aluzję do mojego rozwiązywania szyfrów sowieckich, które niewątpliwie były bardzo pomocne*<sup>1</sup>.

Któż zatem zwyciężył w 1920 r.? Kto wygrał tę wojnę? Czy Józef Piłsudski, czy Jan Kowalewski? Czy Wódz Naczelny mógł ją wygrać bez Jana Kowalewskiego? Temat, sprowokowany słowami gen. Władysława Sikorskiego, z pozoru jawi się jako paradoksalny. Warto go jednak podjąć, i to z kilku powodów. Po pierwsze umożliwia on postawienie pytania o realny, wymierny wkład w zwycięstwo dowódcy i podwładnego, czyli o to, w jaki

---

<sup>1</sup> J. Kowalewski, *Cykl rumuński*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1964, z. 6, s. 132, 144–145.

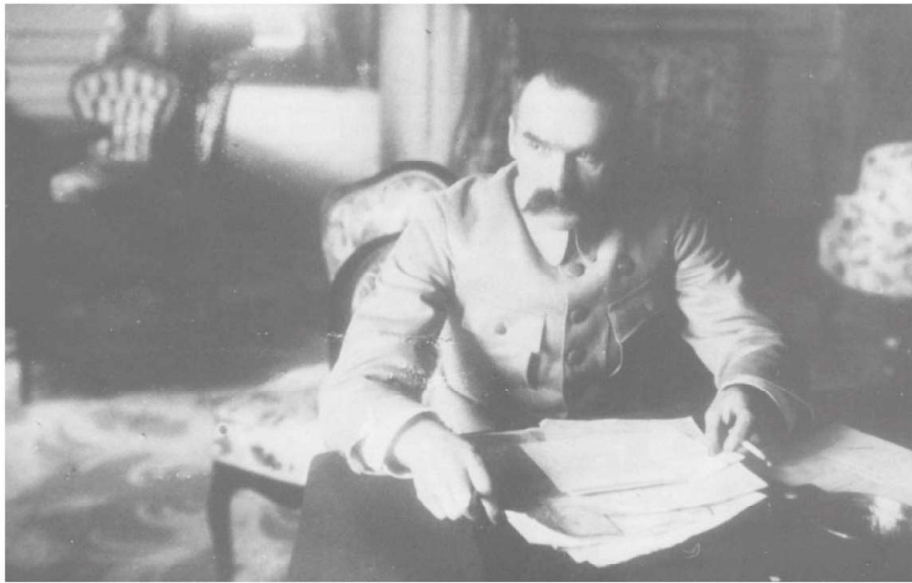
sposób dowódca potrafił zdolności i kompetencje swego żołnierza wykorzystać do osiągnięcia wspólnego celu. Po drugie – tytułowy dylemat zawiera w sobie pytanie o granice dopuszczalnego ryzyka, które obciąża przede wszystkim dowódcę, ale wynika z pracy podkomendnego. Po trzecie jest to pytanie o to, w jaki sposób w trudnych, frontowych realiach buduje się wzajemne zaufanie, leżące u podstaw owego wspólnego sukcesu.

Historię polskiego radiowywiadu, ale też samą postać Jana Kowalewskiego w wojnie polsko-bolszewickiej najpełniej i najkompetentniej przedstawił Grzegorz Nowik<sup>2</sup>, toteż z jego ustaleń oraz interpretacji w wywodzie tym autor będzie korzystał. O Piłsudskim i jego roli w 1920 r. napisano znacznie więcej i żaden z poważanych badaczy nie kwestionuje obecnie tego, że to właśnie Piłsudski był autorem planu, który doprowadził do rozgromienia Armii Czerwonej i przerwania bolszewickiego pochodu na Zachód. Warto jednak w pierwszej kolejności spróbować odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób Piłsudski korzystał z pomocy dostarczanej przez radiowywiad (czyli pracy Kowalewskiego), a przede wszystkim, jaki wpływ miała ona na podejmowane przez niego decyzje, nie tylko przy konstruowaniu planu kontruderzenia znad Wieprza. Sądzę, że taki sposób oglądu materiału źródłowego pozwoli nie tyle na rozstrzygnięcie tytułowego dylematu, co na wyeksponowanie radiowywiadowczego źródła polskiego zwycięstwa.

Pracę w Biurze Szyfrów prowadzono zespołowo, choć nie była to liczna grupa, dodatkowo pomniejszona wiosną 1920 r. z powodu oddelegowania na front dwóch oficerów. Mózgiem Biura pozostawał wciąż por. Kowalewski, z którego osobą – jak podkreślił profesor Nowik – (...) *należy wiązać największe osiągnięcia w dziedzinie dekryptażu, deszyfrowania depesz, skompletowania zespołu współpracowników, wśród których znaleźli się najwybitniejsi przedstawiciele polskiej szkoły matematycznej oraz stworzenie bardzo sprawnie i efektywnie działającej służby*<sup>3</sup>. A przecież latem 1920 r. Jan Kowalewski nie ukończył jeszcze 28 lat!

<sup>2</sup> Zob. G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”... Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, cz. 1, Warszawa 2004; tenże, *Zanim złamano „Enigmę” ... rozszyfrowano Rewolucję. Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, cz. 2, Warszawa 2010.

<sup>3</sup> Tamże, cz. 2, s. 68.



**Ilustracja 1.** Józef Piłsudski w Belwederze przy lekturze dokumentów, m.in. tłumaczeń szyfrogramów przedkładanych przez por. Jana Kowalewskiego.

Źródło: Zbiory Grzegorza Nowika.

Józef Piłsudski był o ćwierć wieku starszy od swego podkomendnego – to zatem różnica całego pokolenia. Miał już za sobą doświadczenia socjalistycznej oraz irredentystycznej konspiracji, pobyt w niemal dwudziestu więzieniach (głównie rosyjskich, jak również niemieckich), kierowanie organizacją bojową, uczestnictwo w spektakularnej akcji ekspropriacyjnej, a przede wszystkim strzelecką, bądź też legionową epopeję, zaś po listopadzie 1918 r. nieprzerwane sprawowanie funkcji Wodza Naczelnego oraz Naczelnika Państwa. Piłsudski odpowiadał zatem za całość losów odradzającego się państwa, a szczególnie za kształt jego polityki zewnętrznej oraz rozgrywki militarne na wszystkich granicach i wszystkich frontach. Skala odpowiedzialności była nieporównywalna w stosunku do każdego innego uczestnika procesu budowy zrębów polskiej państwowości, podobnie jak ogrom wszelkiego rodzaju obciążeń. Nie ulega przy tym wątpliwości, że odcinek wschodni, przeciwrosyjski, był w tym procesie odcinkiem najważniejszym, a militarne rozstrzygnięcie zmagania z przeciwnikiem najgroźniejszym – bolszewikami – w praktyce decydowało o być albo nie być powracającej na mapę Europy Polski. Wschodnią politykę prowadzoną przez Piłsudskiego, której gorącym

i przekonany zwolennikiem był również Kowalewski, określa się zwykle mianem federacyjnej, sytuowanej – dopowiedzmy – w opozycji do inkorporacyjnego programu głoszonych przez Romana Dmowskiego i jego obóz. Rzecz rozgrywała się jednak nie w sferze teoretycznych idei, lecz na gruncie czysto praktycznym, stąd program federacyjny Piłsudski traktował przede wszystkim jako narzędzie mogące zapewnić Polsce na kierunku najbardziej dla niej groźnym, czyli wschodnim, bezpieczeństwo państwowe. Polityka była dla Piłsudskiego, co świetnie wykazał znakomity a nieżyjący już historyk Piotr Wandycz, w gruncie rzeczy sztuką<sup>4</sup>, w której obok planów konstruowanych na podstawie racjonalnych przesłanek równie wielką rolę odgrywały czynniki nieprzewidywalne, imponderabilia. Czynniki dostrzegane i aprobowane przez podkomendnych, nie tylko najbliższych, jak Kazimierz Sosnkowski, lecz także takich, którzy z niezależnych powodów dołączyli do grona najbliższych współpracowników Marszałka później, jak Ignacy Matuszewski czy właśnie Jan Kowalewski. Wszyscy oni mieli świadomość, że głównym celem uprawianej przez Piłsudskiego, także za pomocą narzędzi militarnych (...) *sztuki, jego gry z 1919–1920 roku, była wielkość Polski – nie mniej i nie więcej*<sup>5</sup>. Wielkość Polski postrzegana nie w kategoriach imperialnego hegemonu, ale ośrodka krystalizującego zbiorową wolę do samodzielnego bytu, nie tylko Polaków, lecz także ich kresowych pobratymców.

Wschodni węzeł składający się z najrozmaitszych zadzierzgnięć i zapętleń Piłsudski zamierzał przeciąć polską szablą. Warto przy tym pamiętać, że Naczelnik nie dążył do zneutralizowania zagrożenia ze strony Rosji, przede wszystkim bolszewickiej, ile do jego całkowitego usunięcia. W punkcie wyjścia, w pierwszej połowie 1919 r., dążył do wyeliminowania własnymi siłami zagrożeń godzących w powszechnie akceptowane aspiracje terytorialne państwa polskiego (konflikt o Galicję Wschodnią), pozyskania potencjalnych sojuszników (Litwinów, Białorusinów, Ukraińców kijowskich) i wystąpienia wraz z nimi przeciwko tej sile, która w starciu „białego” i „czerwonego”

<sup>4</sup> P. Wandycz, *Soviet-Polish Relations 1917–1921*, Cambridge 1969, s. 97–100.

<sup>5</sup> A. Nowak, *Polityka wschodnia Józefa Piłsudskiego (1918–1921). Koncepcja i realizacja*, „Zeszyty Historyczne” 1994, z. 107, s. 22.

imperializmu pozostałaby na placu boju. W interesie powstającej Polski byłoby ostatnim przeciwnikiem na wschodnich rubieżach, ze względu na stanowisko mocarstw Zachodu, była bolszewicka Rosja, a nie biali generałowie.

W rozgrywce prowadzonej przez Piłsudskiego Kowalewski uczestniczył jako oficer wywiadu. Po doświadczeniach zdobytych wpieryw w kubańskiej 4 Dywizji Strzelców, dowodzonej przez gen. Lucjana Żeligowskiego, a potem u boku gen. Józefa Hallera, od lata 1919 r., jego rola jako szefa Wydziału 2 (Szyfrów Obcych) Biura Szyfrów na tym niezwykle ważnym (i ściśle utajnionym) odcinku stale rosła. Przesadą byłoby wprowadzić twierdzenie, że polskie dowództwo dzięki łamaniu bolszewickich szyfrów znało każdy, nawet najdrobniejszy, frontowy krok nieprzyjaciela. Była to jednak wiedza unikalna, olbrzymia i doskonale spożytkowywana. Wiedza, bez której cała kampania roku 1920, z Bitwą Warszawską włącznie, mogłaby wyglądać zgoła inaczej.

Zbrojne starcie z bolszewicką Rosją było nieuchronne. Na przełomie 1919 i 1920 roku, po klęsce gen. Antona Denikina, na wschodnim placu boju pozostał już tylko ten przeciwnik prowadzący wówczas cyniczną „pokojową” ofensywę<sup>6</sup> z ofertą „trwałego pokoju” wystosowywaną pod adresem Polski (22 grudnia 1919 r. i ponownie 28 stycznia 1920 r.). Nad tymi propozycjami Piłsudski przeszedł do porządku dziennego, co w ówczesnych realiach było jedyną racjonalną decyzją. Dodajmy na marginesie, że wciąż funkcjonujące twierdzenia, jakoby u schyłku 1919 r. rysowała się (...) *realna szansa unormowania stosunków z Moskwą oraz nawiązania gospodarczej i politycznej współpracy*, dzięki czemu (...) *Polska mogła uzyskać uznanie granicy wschodniej, chłonny rynek rosyjski i dogodną pozycję polityczną wobec Ententy*<sup>7</sup>, można byłoby przyjąć za dobrą monetę pod warunkiem niedostrzegania mechanizmów, które rządziły niegdyś i rządzą również obecnie polityką imperialnej, bez względu na barwy i nazwy, Rosji. Dodajmy, że alians z bolszewikami byłby całkowicie niezrozumiały dla państw zachodnich i skazywałby Polskę na polityczną izolację. II Rzeczpospolita nie mogła

<sup>6</sup> Klasyczne stanowisko historiografii rosyjskiej reprezentuje dotąd monografia pióra Iriny Michutinej, zob. I. Michutina, *Polsko-sowiecka wojna 1919–1920 gg.*, Moskwa 1994, zwłaszcza s. 112–131.

<sup>7</sup> A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1990, s. 236.

sobie pozwolić bodaj na cień pozoru, że zamierza z władzami bolszewickimi w jakikolwiek sposób kooperować. Co więcej, polski sztab i Wódz Naczelny mieli pewność, że za parawanem pokojowych haseł Kreml przygotowuje się do wojny<sup>8</sup>. I w tym momencie docieramy do rezultatów prac Kowalewskiego i jego komórki. To przede wszystkim dzięki poczynaniom radiowywiadu było wiadomo, że od stycznia do kwietnia 1920 r. bolszewickie siły mogące zostać użyte do działań przeciwko Polsce wzrosły z czterech dywizji i jednej brygady do czternastu dywizji i trzech brygad, w momencie zaś rozpoczęcia się wyprawy kijowskiej liczyły już dwadzieścia pięć dywizji i pięć brygad. Suche fakty, a nie propagandowe deklaracje jasno dowodziły, że proponowany przez Lenina pokój będzie miał „rewolucyjny charakter”. Czyli, innymi słowy, pokój ten zostanie bez skrupułów zerwany w najbardziej dogodnym dla Kremla momencie.

Piłsudski doskonale znał Rosję i nie miał złudzeń co do charakteru bolszewickiej oferty. Ponadto ludzi, którzy przejęli w Rosji władzę, znał z autopsji. I choć z lekceważeniem mówił o Trockim, gdyż postrzegał go jako bolszewickiego odpowiednika Kiereńskiego, to za wroga skrajnie niebezpiecznego uznawał Lenina – człowieka, który błyskawicznie zorientował się, że wojnę muszą prowadzić zawodowcy. Człowieka, który dla zapewnienia zwycięstwa rewolucji postanowił spacyfikować stosunki wewnętrzne, zezwalając Dzierżyńskiemu (wedle oceny Naczelnika, „bezwzględnemu fanatykowi”) na „krwawy terror”<sup>9</sup>. Piłsudski doskonale rozpoznał mechanizm gry, w którą i jego, i Polskę usiłował uwikłać bolszewicki przywódca. Konsekwencją pokoju z „czerwoną” Rosją musiałaby stać się, jak przewidywał Naczelnik latem 1919 r. w rozmowie z Michałem Kossakowskim, konieczność demobilizacji armii, aby (...) *ją chronić od rozkładu, wynikającego z bezczynności i braku zadań do spełnienia. A wtedy stanę się – konkludował Piłsudski – bezsilny na granicy. A Lenin uczyni wszystko, co będzie chciał, nie*

<sup>8</sup> Więcej na temat przygotowań sowieckiej Rosji do kolejnego etapu wojny z Polską zob. A. Nowak, *Rok 1920: pierwszy plan ofensywy sowieckiej przeciw Polsce*, „Niepodległość” 1997, t. XLIX (t. XXIX po wznowieniu).

<sup>9</sup> B. Miedziński, *Polityka wschodnia Piłsudskiego*, „Zeszyty Historyczne” 1975, z. 31, s. 32–33.



*zawaha się złamać choćby najuroczystsze słowo*<sup>10</sup>. Swymi przemyśleniami dzielił się w ten sposób z podkomendnymi czy współpracownikami, do których miał duże zaufanie. Poza Kossakowskim podobną opinię usłyszał Bogusław Miedziński i właśnie Jan Kowalewski. Sytuację tę autor przywołuje za monografią autorstwa profesora Nowika, który opisał, jak to w końcu lat 20. XX w., gdy Kowalewski był polskim attaché wojskowym w Moskwie, zareagował na uwagę Karola Radka, że (...) *Polska nie przyjęła sformułowanych w drugiej połowie 1919 i na początku 1920 r., daleko bardziej korzystnych propozycji Lenina, dotyczących pokoju i przebiegu granicy. Kowalewski odpowiedział wówczas, że (...) przyjęcie tych propozycji pokojowych prowadziło do demobilizacji Wojska Polskiego i narażało na agresję bolszewickiej Rosji. Spotkałoby się również z krytyczną oceną ze strony państw Ententy, szczególnie Francji, a nawet odcinało Polskę od jedyne go realnego sojusznika*<sup>11</sup>. Było to wierne przywołanie toku rozumowania Piłsudskiego, w pełni podzielanego przez Kowalewskiego.

Praca Kowalewskiego i jego współpracowników, zarówno wojskowych, jak i wybitnych matematyków, przekładała się na zdobycie przez stronę polską realnej przewagi informacyjnej nad przeciwnikiem. Nie ulega wątpliwości, że radiowywiad z kluczową, personalną rolą odgrywaną przez Kowalewskiego, dostarczał, jak retrospektywnie ujął to generał Pełczyński, (...) *najbardziej podstawowych wiadomości o nieprzyjacielu*, stając się tym samym dla Wodza Naczelnego (...) *przy pobieraniu decyzji źródłem informacji najcenniejszym*<sup>12</sup>. Co więcej, obok rozszyfrowywania treści depe sz wymienianych pomiędzy bolszewickimi dowódcami, Kowalewski na podstawie zdobywanych w ten sposób informacji był w stanie formułować trafne oceny w wymiarze nie tylko taktycznym i operacyjnym, lecz także strategicznym. Dotyczy to analizy sytuacji po wyłączeniu w połowie stycznia 1920 r. bolszewickiej XII Armii z Frontu Zachodniego i podporządkowaniu jej

<sup>10</sup> Archiwum PAN (Warszawa), Diariusz Michała Kossakowskiego, rkps, t. IV, sygn. 4, k. 33.

<sup>11</sup> G. Nowik, *Odrodzenie Rzeczypospolitej w myśli politycznej Józefa Piłsudskiego 1918–1922, cz. II, Sprawy zagraniczne*, Warszawa 2020, s. 416–417.

<sup>12</sup> Zob. G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”...*, cz. 2, s. 39.

Frontowi Południowemu, przez co po rozbiciu oddziałów Denikina front ten (...) mógł obrócić o 90 stopni swój główny kierunek operacyjny (z południowego na zachodni), skupiając swój wysiłek na odcinku wołyńskim i podolskim<sup>13</sup>. Wówczas Kowalewski dostrzegł to i niezwłocznie poinformował Piłsudskiego, że w taki właśnie sposób zostaje przekierowywany bolszewicki wysiłek militarny, co skutkowało odpowiednim zaplanowaniem polskiej kontrakcji.



Komendant Józef Piłsudski z adiutantem por. Bolesławem Wieniawą-Długoszowskim, Zakopane 1919 r.

*Wyobraźmy sobie pojedynek Dawida z Goliatem. Teoretycznie Dawid nie ma żadnych szans. (...) Dlaczego więc Dawid nie ucieka? Bo ma w rękę kamień. A Goliat ma oko. I jedno pasuje do drugiego. Trzeba tylko kamień wprawić w oko, a reszty dokona się uzbrojeniem klasycznym. Piłsudski był w sytuacji podobnej. Był znacznie słabszy, ale potrafił całą swoją niewielką siłą ścisnąć w jeden twardy kamień, a radiowywiad powiedział mu, gdzie jest oko Goliata! Reszta zależała od toru kamienia, czyli od marszruty polskiego piechura, precyzyjnie wyznaczonej przez Naczelnego Wodza! Jeśli całą siłą trafimy w słabiznę – wygramy. (...) o zwycięstwie nad bolszewikami zdecydował jeden rys geniuszu Piłsudskiego: docenił radiowywiad, choć nic a nic z tego nie rozumiał! W wojnie z bolszewikiem nie było szczęśliwego przypadku. Może tylko taki, że raz na sto, dwieście lat trafia się w Polsce polityczny geniusz, który kilkoma posunięciami naprawia błędy poprzedników. (Andrzej Jarczewski, *Prowokado*. Gliwice, 31.08.1939. *Gawędy Klucznika Radiostacji*, Gliwice 2008, s. 83–84).*

**Ilustracja 2.** Marszałek Józef Piłsudski z mjr. Bolesławem Wieniawą-Długoszowskim, oficerem Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza, materiały radiowywiadowcze z Biura Szyfrów.

Źródło: G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”...*, cz. 2, s. 50.

<sup>13</sup> G. Nowik, *Odrodzenie...*, cz. 2, s. 473.



Materiały dostarczane przez radiowywiad i w wielu przypadkach deszyfrowane przez samego Kowalewskiego, stanowiły niezwykle ważny zasób wiedzy o przeciwniku, umożliwiającą podejmowanie przez Wodza Naczelnego finalnych decyzji operacyjnych. W przekuwaniu tej bezcennej wiedzy na ostateczne zwycięstwo mogła jednak okazać się ona niewystarczająca. Należało bowiem uwzględnić również inne czynniki, jak chociażby – o czym Piłsudski pisał przy okazji formułowania opinii o swych generałach w 1922 r. – zdolność do pełnego wyzyskiwania potencjału całego państwa<sup>14</sup>. Państwa, którego ludzkie i materialne zasoby umożliwiały prowadzenie wojny.

O losach Bitwy Warszawskiej rozstrzygnął zatem plan skonstruowany ostatecznie przez Piłsudskiego. Choć z czysto militarnego punktu widzenia dane, dostarczane przez radiowywiad, którym kierował Kowalewski, odegrały w procesie jego przygotowywania decydującą rolę<sup>15</sup>. I choć Piłsudski tych kulisów, co zrozumiałe, nie ujawniał, jak choćby pisząc swą odpowiedź Tuchaczewskiemu, to jednak wojskowi aktorzy ówczesnych wydarzeń mieli tego pełną świadomość.

Prześledźmy zatem, bodaj na jednym przykładzie, tę szczególnego rodzaju kooperację dowódcy i jego podwładnego. Konstrukcja planu polskiego kontruderzenia, opracowanego przez Piłsudskiego, polegała na znalezieniu miejsca, gdzie nieprzyjaciel był najsłabszy. Opierając się na informacjach pochodzących z bolszewickich depeesz, miał on pewność, że odchylenie pomiędzy nacierającymi armiami przeciwnika na północy i południu staje się coraz wyraźniejsze. Pełniąc rolę swoistego łącznika Grupa Mozyrska działała zaś na coraz bardziej rozciągniętej przestrzeni. Piłsudski wiedział zatem, w którym kierunku powinien zostać przeprowadzony polski kontratak. Zamysły bolszewików, sformułowane chociażby w rozkazie dowódcy IV Armii z 1 sierpnia 1920 r., Rozkazie Operacyjnym IV Armii z 5 sierpnia czy Meldunku Operacyjnym dowództwa Grupy Mozyrskiej z rana 6 sierpnia,

---

<sup>14</sup> Zob. W. Suleja, *Mundur na nim szary... Rzecz o Józefie Piłsudskim (1867–1935)*, Warszawa 2018, s. 250.

<sup>15</sup> G. Nowik, *Rola radiowywiadu w Bitwie Warszawskiej*, w: *Generał brygady Jan Kowalewski (1892–1965) – oficer wywiadu i kryptolog. Studia i szkice*, D. Rogut (red.), Łódź–Warszawa 2022, s. 37–63.

oraz późniejsze czy nieco wcześniejsze przynosiły dane zarówno o szczegółach, jak i ofensywnych zamysłach nieprzyjaciela. Trudno nie podzielać zatem opinii profesora Nowika, że (...) *informacje o słabości Grupy Mozyrskiej, w stosunku do powierzonego jej zadania, uzyskane już po podjęciu zasadniczych decyzji, jedynie potwierdzały przyjęte założenia – uderzenie w miejscu, gdzie przeciwnik będzie najłabszy*. To zaś dawało pewność szybkiego związania oraz rozbicia Grupy Mozyrskiej, a następnie zyskania swobody operacyjnej i uderzenia na najbardziej wrażliwy odcinek nieprzyjaciela – na jego linie komunikacyjne, łączności i zaopatrzenia. Zmuszało to przeciwnika do walki w warunkach lokalnej przewagi polskiej, z odwróconym frontem, w półokrążeniu, bez łączności i dostaw amunicji, do walki w warunkach narzuconej inicjatywy operacyjnej, dyktującej miejsce, czas i tempo walki<sup>16</sup>. Wiedza, którą dzięki radiowywiadowi miał Piłsudski, pozwalała – z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością – przewidzieć, jak rozwinie się sytuacja militarna i jakie kroki należy podjąć. Tę wiedzę, złożoną niekiedy z okruchów, niekiedy ze znacznie większych fragmentów, Piłsudski połączył w jedną całość.

Zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej, którego Marszałek był bezsprzecznym autorem, zostało osiągnięte dzięki wysiłkowi, wytrwałości i męstwu żołnierzy, sprawnemu dowodzeniu na wszystkich szczeblach i właśnie przewadze informacyjnej. Dlatego, nie rozstrzygając rozstrzygniętego już znacznie wcześniej tytułowego dylematu, warto oddać podsumowujący głos samemu Kowalewskiemu, który po latach stwierdził: (...) *Nikt nie rozumiał, dlaczego, ale ta pewność zwycięstwa oparta była nie na nadziei, lecz na faktach. Wszystkie bowiem meldunki i rozkazy armii sowieckiej były przejmowane i odszyfrowywane natychmiast po ich odebraniu. Dzięki otrzymanym w ten sposób informacjom sztab polski [czyli personalnie przede wszystkim Piłsudski – W.S.] był lepiej poinformowany o ruchach, siłach i zamiarach nieprzyjaciela, aniżeli dowódcy poszczególnych grup sowieckich*<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę” ...*, cz. 2, s. 736.

<sup>17</sup> Tamże, s. 723.

W Bitwie Warszawskiej zwyciężyli zatem i Piłsudski, i jego żołnierze. Tacy, jak ówczesny porucznik Jan Kowalewski.



**Ilustracja 3.** Sławęcice (Slawentzitz). Oficerowie polscy podczas III Powstania Śląskiego, od lewej: por. Jan Kowalewski, kpt. Jan Chodźko, kpt. mar. Robert Oszek, kpt. Leon Bulkowski.

Źródło: Zbiory Hugona Kowalewskiego-Ferreiry.

### Streszczenie

Spór o autorstwo planu Bitwy Warszawskiej, wciąż obecny w publicystyce i historiografii, odnosi się przede wszystkim do upowszechniania „konkurentów” Marszałka Józefa Piłsudskiego. Autor niniejszego szkicu postanowił zająć się kwestią lepszycza, które w znaczącym stopniu przełożyło się na plan, a dotyczyło materiałów dostarczanych Wodzowi Naczelnemu przez radiowywiad. W tym kontekście za całkowicie zasadne można uznać tytułowe pytanie, chociaż i finalna odpowiedź: wygrał Piłsudski dzięki swym znakomitym żołnierzom – jest równie sensowna i oczywista.

### Słowa kluczowe

Józef Piłsudski, Jan Kowalewski, Bitwa Warszawska, radiowywiad, bolszewicka Rosja

Who won in 1920  
– Józef Piłsudski or Jan Kowalewski?

### Summary

The dispute over the authorship of the plan for the Battle of Warsaw, still present in journalism and historiography, relates mainly to Marshal Józef Piłsudski's 'competitors'. The author of the present sketch decided to address the issue of the binder that translated into the plan to a considerable extent, and concerned the materials supplied to the Commander-in-Chief by the radio intelligence service. In this context, the title question may be regarded as entirely legitimate, though the final answer – Piłsudski won thanks to his excellent soldiers – is equally legitimate and obvious.

### Keywords

Jozef Pilsudski, Jan Kowalewski, Battle of Warsaw, radio intelligence, Bolshevik Russia

### Bibliografia

- Archiwum PAN (Warszawa), Diariusz Michała Kossakowskiego, rkps, t. IV, sygn. 4, k. 33.
- Garlicki Andrzej, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1990.
- Kowalewski Jan, *Cykl rumuński*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1964, z. 6, 132, 144–145.
- Michutina Irina, *Polsko-sowiecka wojna 1919–1920 gg.*, Moskwa 1994.
- Miedziński Bogusław, *Polityka wschodnia Piłsudskiego*, „Zeszyty Historyczne” 1975, z. 31.
- Nowak Andrzej, *Polityka wschodnia Józefa Piłsudskiego (1918–1921). Koncepcja i realizacja*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1994, z. 107.
- Nowak Andrzej, *Rok 1920: pierwszy plan ofensywy sowieckiej przeciw Polsce*, „Niepodległość” 1997, t. XLIX (t. XXIX po wznowieniu).
- Nowik Grzegorz, *Odrodzenie Rzeczypospolitej w myśli politycznej Józefa Piłsudskiego 1918–1922, cz. II, Sprawy zagraniczne*, Warszawa 2020.

Nowik Grzegorz, *Rola radiowywiadu w Bitwie Warszawskiej*, w: *Generał brygady Jan Kowalewski (1892–1965) – oficer wywiadu i kryptolog. Studia i szkice*, D. Rogut (red.), Łódź–Warszawa 2022.

Nowik Grzegorz, *Zanim złamano „Enigmę”. Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, cz. 1, Warszawa 2004.

Nowik Grzegorz, *Zanim złamano „Enigmę”... rozszyfrowano Rewolucję. Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, cz. 2, Warszawa 2010.

Suleja Włodzimierz, *Mundur na nim szary... Rzecz o Józefie Piłsudskim (1867–1935)*, Warszawa 2018.

Wandycz Piotr, *Soviet-Polish Relations 1917–1921*, Cambridge 1969.

## prof. dr hab. Włodzimierz Suleja

Emerytowany prof. dr hab. Uniwersytetu Wrocławskiego, pracownik BBH IPN oraz Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Aktywny uczestnik wydarzeń marcowych we Wrocławiu, współpracownik wrocławskiej „Solidarności” od września 1980 r., uczestnik podziemia solidarnościowego, autor kilkuset pozycji naukowych i popularnonaukowych, w tym: *Solidarność na Dolnym Śląsku* (Wrocław 1986), *Józef Piłsudski* (Wrocław 1995, 1997, 2004), *Kosynierzy i strzelcy* (Wrocław 1997), *Dolnośląski Marzec '68. Anatomia protestu* (2006), synteza dziejów Polski *Dawno to było. Przewodnik po historii Polski* (Warszawa 2019), najnowsza wersja biografii Józefa Piłsudskiego nosi tytuł *Mundur na nim szary... Rzecz o Józefie Piłsudskim 1867–1935* (Warszawa 2018), natomiast przekłady samej biografii bądź jej autorskie wersje ukazały się w Rosji, Białorusi, Ukrainie, Gruzji oraz Armenii.



